Nr. 3 Piątek 4 (17) stycznia 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

ś. † p.

Antoni Baranowski

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 1-go stycznia, przeżywszy lat 56,

o czem stroskany syn i bliższa rodzina zawiadamiają krewnych i znajomych i proszą o Anioł Pański.

Pogrzeb odbędzie się w Mohylowie dnia 5-go stycznia.

O poprawę dróg.

(Memoryał p. Antoniego Urbańskiego, wniesiony do ziemstwa).

Wiele powodów złożyło się na klęskę rolników w roku bieżącym. Nie lepiej się też dzieje cukrownikom i gorzelnikom. Traktaty całe możnaby o tem pisać, a wszędzie zawadzić musimy o jedną z główniejszych przyczyn—o zły stan dróg naszych.

Wszelkie dostawy latem były utrudnione, jesienią zaś i w zimie zupełnie niemożliwe.

Nie dziw więc, iż gdy o różnych ekonomicznych sprawach radzimy, większości ręce opadają, a ogół słusznie twierdzi, że wobec braku dobrych dróg kultura kraju upada, miliony pozostają w ziemi, na polach.

Gdy nieurodzaj kraj nawiedza—klęska to ogromna, gdy zaś urodzaj był średni, niezły nawet, gdy do niego dołożono kapitału sporo i wszystko razem przepadło — klęska to podwójna.

Słowem o drogach radzić trzeba.

Różne są sposoby poprawienia dróg, różne też się dają słyszeć projekty. Dużo się mówi, dużo się słyszy, dużo się radzi, a wszędzie jeden głos przeważnie słyszeć się daje: skąd i z jakich zasobów wziąć na poprawienie dróg pieniędzy?

I słusznie; bez pieniędzy nic się tu zrobić nie da.

Oczywiście, iż ziemstwa, mające pieniądze z podatków i prowadzące gospodarkę miejscową, powinny się zająć tą sprawą. W ziemstwach więc, gdy się zaczynają debaty o drogach, na pierwszy plan występuje kwestya pieniężna i wówczas dają się słyszeć zdania, iż bez większego opodatkowania nic się zrobić nie da, iż aby mieć dobre drogi, trzeba znacznie podnieść podatki.

Jeden ze znawców spraw ziemskich br. Heyden tak się odzywał: „badałem tę kwestyę dokładnie, specyalna komisya zwiedzała sąsiednią Galicyę, gdzie, jak wiadomo, jest bardzo wiele dróg bitych—i cóż—doszliśmy do wniosku, iż tylko opodatkowanie duże może temu zaradzić; w Galicyi są powiaty, gdzie płacą w naszym stosunku po 8 guldenów od dziesięciny i dlatego mają tam dobre drogi“.

Tak powiada br. Heyden, tak mówią i inni, ja się jednak z tem zdaniem zgodzić nie mogę. Nie mogę uznać, iż tylko nadmierne podniesienie podatków może nam dać dobre drogi. Zawsze twierdziłem i twierdzę, iż trzeba szukać sposobów, któreby zaradziły tej sprawie bez podnoszenia podatków. Trzeba poszukać innych źródeł.

Obecnie, po dłuższem badaniu tej sprawy, chciałbym zaproponować kilka sposobów, które, jak sądzę, mogłyby nas doprowadzić do celu.

1) Przedewszystkiem kasa kredytu dla ziemstw i miast, o której już wspominałem. Obecnie mogę zakomunikować, iż według wiadomości z Petersburga, od zarządzającego kasą p. Nikiforowa—kasa zacznie funkcyonować 16 stycznia 1913 r. Kapitał kasy początkowo stanowić będzie 20 milionów rubli. Na sumę powyższą złoży się renta państwowa, którą kasa dostanie z Banku Państwa i obligacye kasy. Pożyczki mogą być krótkoterminowe i długoterminowe. Najdłuższy termin pożyczki wynosi 66 lat i 2 miesiące. Dotychczas podań o pożyczki wniesiono stosunkowo niewiele, co się tłumaczy głównie tem, iż jeszcze nie zostały zatwierdzone budżety ziemskie. Trzeba przypuszczać, że podań o pożyczki będzie napływało coraz to więcej i dlatego z podaniem ociągać się nie należy.

Że taka pożyczka, która będzie umorzona w ciągu długiego szeregu lat, jest nader pożądana, o tem chyba dwóch zdań być nie może, gdyż procenty i amortyzacya bardzo nieznacznie obciążają doroczne budżety ziemskie.

Tak tedy w pierwszym rzędzie stawiam pożyczkę w kasie kredytu dla ziemstw z długoletnią amortyzacyą.

2) W drugim rzędzie postawiłbym akcyjne banki ziemskie, które obecnie zamierzają otwierać długoterminowe kredyty ziemstwom. Dotychczas takie operacye były wzbronione ziemskim bankom. Obecnie jednak przeszło już przez wszystkie instancye prawodawcze i zostało zatwierdzone prawo, zezwalające ziemskim bankom na wydawanie pożyczek bez hipotecznego zabezpieczenia. Chodzi tylko o zmianę statutów zgodnie z tem nowem prawem banków ziemskich. Niezawodnie, iż dla banków wydawanie długoterminowych pożyczek ziemstwom będzie dogodną operacyą, gdyż ziemstwo to dobry dłużnik, przedstawiający pewną gwarancyę.

Ostatnie walne zgromadzenie akcyonaryuszów Besarabsko Taurydzkiego Banku w Odesie powzięło uchwałę w sprawie zmiany statutu i podania petycyi o pozwolenie na wydawanie pożyczek długoterminowych ziemstwom i miastom.

Jest więc drugie źródło, skąd można mieć większą sumę na planową budowę dróg ziemskich, a suma ta może się amortyzować w ciągu całego szeregu lat i nie będzie nadmiernie obarczać ziemskiego budżetu.

3) Trzecim źródłem mógłby być kredyt z sum gubernialnych. Wiadomo, iż każda gubernia posiada duże zapasowe i asekuracyjne kapitały ogólne, a w szczególności kapitały drogowe. Czy lepiej, aby te kapitały były rozpożyczane do innych dalekich gubernii, często nawet bez procentu, czy też lepiej użyć je na potrzeby drogowe na miejscu, bądź w formie subsydyum, bądź nawet długoterminowej pożyczki? Co lepiej? Życie samo daje najlepszą na to odpowiedź. Wydawanie powiatom długoterminowych pożyczek na budowę dróg przedstawia dla ziemstwa gubernialnego chyba lepszą i pewniejszą ewikcyę, niż pożyczki, udzielane dalekim guberniom. Dając pożyczki swoim powiatom, ziemstwo gubernialne łatwiej je może kontrolować.

4) Przechodzę teraz do czwartego źródła, z którego możnaby zaczerpnąć środki na budowę dróg. Tem źródłem jest kredyt prywatny. Jest wielu ludzi, którym chodzi o to, by drogi w ich okolicach były w dobrym stanie. W ekonomii krajowej więcej liczyć trzeba na interes, niż na pracę „dla pięknych oczu“. W dobrym stanie dróg trudno nie widzieć dobrego interesu ekonomicznego. Sądzę przeto, iż dużoby się znalazło osób zainteresowanych, któreby zechciały otworzyć kredyt ziemstwu na budowę szosy, z zastrzeżeniem pewnych warunków, mianowicie: że szosa będzie przeprowadzona w rejonie kredytującego, że kapitał będzie mu zwrócony i że procenty będą opłacane. Wszystko to zależy od umowy rejentalnej i zabezpieczenia ze strony ziemstwa.

Ziemstwo robi umowę z właścicielem, iż zbuduje na drodze X szosę, na co pożycza od właściciela pieniądze, wnosi do budżetu sumę procentów rocznych (np. 6%) i wreszcie zobowiązuje się w przeciągu kilku lat wypłacić kapitał. Tu naturalnie główny sens sprawy całej. Mogą mi zarzucić, że tym sposobem budżet będzie obciążony nadmiernie, gdyż w końcu ziemstwo będzie musiało zwrócić cały kapitał. Jednak jest wyjście bez obciążania budżetu. Ziemstwo może się zobowiązać postawić na zbudowanej szosie rogatki i pobierać kopytkowe, a pieniądze tym sposobem uzbierane składać, jako specyalny kapitał na zwrot pożyczki. Słowem, kopytkowe będzie od początku własnością kredytora, a ziemstwo będzie poniekąd jego skarbnikiem. Po upływie kilku lat, ilu, to już sprawa matematycznego obrachunku, gdy już kapitał będzie całkowicie złożony, ziemstwo zwraca go właścicielowi. Tym więc sposobem właściciel będzie miał szosę, będzie miał procent od kapitału wypożyczonego i wreszcie będzie miał z czasem i kapitał zwrócony.

Dla kredytora ewikcya pewna, gdyż ziemstwo rejentalne zobowiązania dawać może i rogatkowe pobierać też może. Oto jeszcze jeden sposób zaprowadzenia szos u nas, bez obciążania budżetu ziemskiego,

5) Piąty sposób, o którym chcę mówić, oparty będzie na decentralizacyi samorządu lokalnego. Gdy dojdziemy do wniosku, że pożądana jest dla powiatów jaknajszersza decentralizacya, czyli samodzielne rozporządzanie sprawami powiatowemi, to przekonamy się, iż pożądane też jest, aby pieniądze, opłacane w powiecie, pozostawały na potrzeby powiatowe. Jest jednak gubernialne ziemstwo, co uchwala gubernialne budżety. Zarząd przedstawia radcom ogromną ilość referatów, a radcy uchwalają na ich podstawie różne wydatki gubernialne. Na wydatki te idą sumy pobierane w powiatach, czyli, że w powiatach dodatkowo płaci się na ziemstwo gubernialne. Gdyby więc tych uchwał w gubernialnem ziemstwie było mniej, toby powiaty mniej płaciły do gubernii, i pieniądze, które obecnie idą na potrzeby gubernialnego ziemstwa, mogłyby powiększyć budżet powiatowy, w którymby więcej można było wówczas wyznaczać na drogi. Przeciętnie w każdym powiecie wyniosłoby to około stu tysięcy rubli. Naturalnie w gubernii musiałyby pozostać wydatki niezbędne, poniekąd przez prawo przewidziane. Budżet powiatowy tym sposobem nie byłby powiększony, gdyż do niego dodałaby się li tylko część tej sumy, którą i tak teraz do gubernii płacimy. Mamy więc znowu dość pokaźną sumę, którąby na drogi użyć można.

6) W każdym powiecie mamy już obecnie po kilkanaście, czasem po kilkadziesiąt wiorst szosy, względnie dróg brukowanych. Ziemstwo ma prawo do stawiania rogatek i pobierania kopytkowego. Gdy się to prawo wykonywa w różnych miejscowościach i rogatki funkcyonują dobrze, przeto i nasze ziemstwa mogą zaprowadzić rogatki na szosach już egzystujących. Uzbierany tym sposobem kapitał mógłby doskonale być użyty na przeprowadzenia nowych szos. Zresztą można zaprowadzić rogatki wprost na zwykłej drodze dla uzbierania kapitału na budowę szosy na tejże drodze. Ten ostatni sposób w niektórych miejscowościach bywa praktykowany i daje rezultaty dodatnie.

7) Obecnie szarwarki, czyli powinności drogowe zostały zniesione i zastąpione przez opłatę pieniężną. Praktyka lat dawnych wykazała, iż tak zwana powinność drogowa naturalnie słabe dawała rezultaty; ze zmianą jej na opłatę pieniężną sytuacya się zmienia. Za te pieniądze można wykonać trochę robót drogowych.

8) Zmienienie naturalnej drogowej powinności nie dotyczy przepisu, iż każdy właściciel powinien poprawiać drogi, przylegające do jego pól, względnie sadyb. Ziemstwo ma prawo wymagać przestrzegania tego przepisu. Wiemy z doświadczenia, iż nawet zabronowanie w porę drogi po deszczu wpływa na jej wyrównanie. Gdy taki obowiązek poprawiania dróg na własnej ziemi istnieje, sądzę, iż powinien być spełniany.

9) Są też sposoby techniczne poprawiania dróg przy pomocy odpowiednich narzędzi. Ameryka już oddawna nas wyprzedziła w tym względzie. Znane są skrobaczki amerykańskie, za pomocą których drogi mogą być doprowadzone do możliwego stanu. Wszelkie jamy, wyboje, dziury zasypują się tem narzędziem, a drodze nadaje się prawidłowy, wypukły profil ze ściekami.

Słyszałem, iż w kijowskiej gub., podobno w powiecie berdyczowskim, nadawanie wypukłego profilu drogom już w paru miejscowościach z powodzeniem jest stosowane. Nie sądzę, aby te sposoby techniczne poprawiania dróg miały kosztować zbyt drogo.

10) Są jeszcze i inne sposoby poprawy dróg. Gdy przed laty dziesięciu zbierano się we wszystkich powiatach i gubernii na obrady o miejscowych potrzebach, to, w szeregu innych spraw, debatowano wiele o sprawie drogowej. Wówczas praktycy gospodarze i technicy bardzo obszernie przedstawili referaty o poprawie dróg przez pokrywanie ich warstwą piasku o parowerszkowej grubości, oczywiście po uprzedniem wyrównaniu drogi. Podobno ten sposób w jampolskim powiecie, na Podolu, bywa praktykowany i daje dobre rezultaty. Sądzę, iż gdzie łatwo o piasek — sposób kosztowałby nie drogo.

Oto kilka sposobów poprawy dróg i doprowadzenia ich do możliwego stanu. Starałem się wyszukiwać sposoby zaradzenia tej tak ważnej i tak żywotnej sprawie bez obciążania budżetu ziemskiego. Starałem się dowieść, że nie przez zbytnie podniesienie podatków, a w granicach budżetu normalnego można doprowadzić drogi do możliwego stanu. Że potrzeba jest pilna, że stan ekonomiczny kraju domaga się jej zaspokojenia—sądzę, że nikt nie wątpi. Życie samo nam to wskazuje.

(Nie wdając się w krytykę poszczególnych punktów powyższego memoryału, pozostawiamy ją ludziom bardziej kompetentnym, w pierwszym rzędzie czytelnikom z prowincyi, których opłakany stan dróg ze wszechmiar najbliżej dotyka. Wszechstronne oświetlenie w prasie tej tak ważnej dla kraju sprawy może ją pchnąć na odpowiednie tory. Umieszczamy więc ten pierwszy głos, w nadziei, że nie będzie on jedynym, że wywoła wymianę zdań, która sprawę wyświetli. *Przyp. Red.*)

Du Paty de Clam.

Kto jest Du Paty, którego ponowne zaliczenie do rezerwy armii francuskiej wywołało dymisyę ministra wojny Milleranda?

Na radykalizm i socyalizm paryski nazwisko Du Paty de Clama musiało oddziałać, jak czerwona chusta, łączy się ono bowiem ze sprawą Dreyfusa, w której reakwowany obecnie oficer miał wybitną rolę. Podpułkownik Du Paty de Clam zbierał mianowicie dowody, że autorem „bordereau" był Dreyfus, on również, prowadząc śledztwo, był świadkiem, jak Dreyfus przyznać się miał do winy. Przyznanie sie to podali następnie stronnicy Dreyfusa, jako wydobyte podstępem, mianowicie, że Dreyfusa będącego w więzieniu śledczem, obudzono nagle w nocy i od rozespanego wydobyto zeznania. Picquart, który z ramienia zwolenników Dreyfusa wdał się w śledztwo przeciw Esterhazemu, jako „strona prywatna", rzucił następnie na Du Paty de Clama podejrzenie, że brał udział w rzekomem fałszowaniu dokumentów, udowadniających winę Dreyfusa. Clama od zarzutu tego uwolniono, aczkolwiek został przetrzymany przez czas pewien w areszcie śledczym.

Śledztwo nie wydało dowodów jego winy i w procesie w Rennes, Du Paty de Clama był jednym ze świadków, obciążających Dreyfusa. Zeznania jego przyczyniły się w znacznej mierze do ponownego skazania kapitana. Gdy jednak Dreyfus został przez trybunał kasacyjny uwolniony, zaczęło się prześladowanie tych którzy w jakikolwiek sposób obstawali przy winie Dreyfusa. Wśród innych usuniętych z armii, znalazł się podpułkownik Du Paty de Clama.

Prośbę o wcielenie go ponownie w szeregi obrony krajowej wniósł on jeszcze w roku 1911, gdy zajścia agadirskie groziły wojną francusko niemiecką. Ówczesny minister wojny generał Messimy, przyrzekł mu reaktywowanie, gdyż potrzeba było jaknajwięcej oficerów do służby kolejowej. Z minięciem jednak niebezpieczeństwa prośbę odłożono do aktów, lecz teraz minister Millerand uczynił jej zadość.

Pisma umiarkowane stwierdzają, że przywrócenie do służby oficera, którego zachowanie się wyszło bez skazy z procesów, śledztw i kampanii prasowej, jest w każdym razie czynem odmiennym, niż awans i faworytowanie przed niedawnym czasem Picquarta. Dziennik przypuszczają także, iż Millerand chciał w ten sposób zaszkodzić kandydaturze Poincarégo na prezydenta republiki.

Wiec słowiański w Ameryce.

W Nowym Jorku, w Carnegie Hall, odbył się w tych dniach olbrzymi wiec manifestacyjny słowian amerykańskich, w szczególności pochodzących z monarchii austro-węgierskiej; stawili się na niego czesi, chorwaci, słoweńcy, słowacy i serbowie. Przewodniczył prof. John Dynely Prince, prezydent senatu stanu New-Yersey. Wszyscy mówcy wyrażali południowym słowianom wśród entuzyazmu zebranych współczucie i sympatye słowian amerykańskich i ostro protestowali przeciw polityce wiedeńskiej, która słowian bałkańskich pragnie przyprawić o utratę owoców wielkich zwycięstw, jakie odnieśli w wojnie bałkańskiej. Odpowiednią rezolucyę przyjęto niemilknącymi oklaskami. Na wiec stawiło się także liczne grono wybitnych rodowitych amerykanów, a na ich czele znany miliarder I. P. Morgan.

Sprawy bałkańskie.

Wywiad u księcia Fuada.

Głośny dziś pretendent do tronu albańskiego egipski książe Fuad bawi obecnie w Paryżu. Jest on synem khedywa Izmaila, zatem wujem khedywa panującego.

Książe Fuad ukończył szkołę wojskową we Włoszech ze stopniem porucznika artyleryi. Pełnił następnie obowiązki wojskowego attaché przy ambasadzie tureckiej w Wiedniu, oraz oficera sztabu generalnego w Egipcie. Od lat dziesięciu książe czynnie zajmuje się sprawami uniwersytetu egipskiego oraz kwestyami ekonomii politycznej. Ma lat 43.

Nader ciekawe są wyjaśnienia, jakich książe udzielił korespondentowi paryskiego „Temps'a" w sprawie swoich zamiarów na przyszłość oraz celu podróży do Francyi:

„Pretendentem do tronu — mówił książe —nie byłem i nie jestem. Byłoby to przeciwne moim zapatrywaniom. Jestem pochodzenia albańskiego, pragnąłbym zatem oddać na usługi mego kraju rodzinnego całą energię i doświadczenie, jakie posiadam.

Gdyby Albania powołała mnie do przeprowadzenia organizacyi w kraju i gdyby jednocześnie mocarstwa nie miały nic przeciwko temu, z radością poświęciłbym siły moje dla tego wielkiego dzieła. Roli kandydata do tronu jednak odgrywać nie będę.

Wszelka akcya, prowadzona w Albanii na moją korzyść, nie była mojem dziełem. Nie jestem przewrotowcem. Jestem jedynie albańczykiem, któremu chodzi o dobro Albanii. Przytrzymuję się formuł: „Albania dla albańczyków", do której dodaję jeszcze trzy inne: niepodległość, jednolitość etnograficzna i granice normalne.

Przedewszystkiem więc—niepodległość, a nie autonomia. Błędnem byłoby albowiem pozostawienie Albanii pod zwierzchnictwem Turcyi. Dla nas byłoby to niepożądane, dla Turcyi—niekorzystne. Kontrola mocarstw—zgoda Albania w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości potrzebować będzie pomocy. Pożądanem byłoby, aby kontrolę ową sprawiały mocarstwa zbiorowo. Byłoby to rękojmią spokoju dla nich, bezstronności dla nas.

Co się tyczy jednolitości etnograficznej: w Albanii 3/4 ludności jest muzułmańska, 1/4 zaś, wyjąwszy 200,0 o katolików, jest wyznania greckiego Od paru miesięcy jednak wszystkich albańczyków, pomimo różnicy wyznań, łączy wielkie poczucie jednolitości narodowej. Dwa warunki niezbędne są dla ugruntowania owego poczucia narodowego. Pierwszy—ażeby władca kraju wyznawał religię większości ludności, czyli aby był muzułmaninem. Będzie miał wówczas większą swobodę w udzielaniu praw mniejszości

Drugim warunkiem są granice normalne oraz nie krzywdzenie narodowości albańskiej przy kreowaniu Albanii niepodległej

Europa ma dosyć słabe pojęcie o kraju albańskim, co nie jest wcale dziwne, gdyż nie przestąpiwszy nigdy progu autonomii, która jest przedsionkiem niepodległości, Albania nie mogła mieć pretensyi do zajmowania miejsca w opinii Europy. W czasie panowania regimé'u staro-tureckiego, rząd liczył się jedynie z albańczykami wyznania muzułmańskiego. Reszta przyłączała się do jednego z trzech patryarchatów, a zatem zewnętrznie uchodziła za greków, bułgarów lub serbów Kiedy nastąpił przewrót młodo-turecki, zaczęliśmy się domagać autonomii,—odmówiono nam jej, a nawet—rozbrajano nas, czego turcy obecnie muszą żałować.

Państwa bałkańskie przezornie odradzały Turcyi udzielenia nam autonomii Czy słusznie uczyniła Turcya, słuchając ich rad?

Dziś, gdy Turcya znika z horyzontu Europy pod naporem tryumfującej zasady narodowościowej mocarstwa uznały za potrzebne udzielić Albanii niepodległości. Jest to pierwszy tryumf naszej narodowości. Mówiąc słowami, jakich użył Venizelos, komentując sprawę wysp egejskich, śmiało rzec mogę: „Tytułu naszego nie stworzyła wojna, nie istniał on też przed nią. Udzieliła go nam zasada narodowościowa".

Stworzywszy Albanię niepodległą, nie można jej jednak zamknąć w granicach tak ciasnych, by żyć przestała.

Kongres berliński skrzywdził albańczyków Na ziemiach Grecyi, Serbii, Czarnogóry i Macedonii pełno jest mieszkańców albańskich. Albania zatem powinna otrzymać ziemie, które niezaprzeczenie do niej należą,—a więc: Skutari, Ipek, Dibrę, Prizren, Uesküb, Monastyr i Janinę.

Nasi przeciwnicy przypominają nam w takich razach zwykle bardzo odległą przeszłość: Starą Serbię i państwo Stefana Duszana. Opierając się jednak na zasadzie zwycięstw z przed 6-iu wieków, których rezultaty przetrwały pół wieku zaledwie, mogłyby z równem powodzeniem Włochy, jako spadkobiercy dawnej Romy, domagać się posiadania pół Europy.

Zamykając Albanię w granicach zbyt ciasnych powstrzyma się również jej rozwój i wytworzy wrogie stosunki z sąsiadami.

Albania powinna otrzymać granice normalne, chociażby ze względów pokojowych Mocarstwa powinny zaś rozważyć kwestyę albańską bezstronnie sama przez się.

Kraj mój nie myśli być przyczyną zamieszek europejskich, chce on żyć wyłącznie dla siebie,—„Albania dla albańczyków"—czy może być zapewnienie bardziej uspokajające dla Europy?

Zarzucają nam naszą feudalną organizacyę, niesnaski, brak dyscypliny. Nic to — nie jesteśmy stworzeni do jarzma, — i pewien jestem, że z chwilą uzyskania niepodległości,—dumni i dzielni albańczycy potrafią sami rządzić sobą.

W ciągu wojny obecnej albańczycy parę razy zaważyli na szali zwycięstw. Z początku malisorzy przyłączyli się do czarnogórców, przekonani, iż walczą o niepodległość Albanii, porzucili ich, przekonawszy się, iż chciano im jedynie narzucić nowych władców.

Armia grecka napotkała również nieoczekiwany opór albańczyków pod Janiną, którzy widzieli, że walczą o niepodległość.

Naród nasz zdolny jest do spełnienia wielkich czynów, o ile walczy dla siebie.

Oto są myśli, któremi chciałem się podzielić z mężami stanu włoskimi, francuskimi i austro-węgierskimi. O ile Albania oraz mocarstwa uznają mnie za godnego do odegrania roli bardziej wybitnej—przyjmę ją niezwłocznie. Obecnie jednak staram się jedynie o rozpowszechnienie prawdy narodowej".

Tyle książe Fuad. Nie zaopatrujemy słów jego w komentarze — notujemy je jedynie jako rzucające nowe światło na ciekawy embryon polityczno-społeczny, wyłaniający się przed nami obecnie z mgławicy powikłań bałkańskich.

Mohylowskie zgromadzenie ziemskie.

Na zgromadzenie ziemskie mohylowskiego powiatu, które się odbyło 21 — 24 października r. z., z 38 radców stawiło się 33. Nieobecnych było 5 radców, w tej liczbie 1 polak p. Bolesław Ostolski (pow. mohylowski ma 5 radców-polaków).

Zgromadzeniu przewodniczył powiatowy marszałek szlachty, Kiez.

Z ogólnej sumy uchwalonego budżetu na rok 1913, który wynosi 646,987 rb. 11 kop., największą rubrykę przedstawia dział szkolny, na który wyznaczono 238,775 rb. 60 kop

Znaczniejsze wydatki z tej sumy stanowią: 111,500 rb. na budowę szkół; 52,594 rb 50 kop. na utrzymanie szkół ziemskich, 29,423 rb. 60 kop. na utrzymanie szkół cerkiewnych i nakoniec 7,500 rb zapomogi miastu na budowę gimnazyum w Mohylowie.

Na dział sanitarno-lekarski, o którego potrzebach referował prezes komisyi lekarskiej, d-r Stanisław Michalewski — wyznaczono 145,532 rb. 94 k. W tej sumie: na urządzenie i reperacyę szpitali 61,721 rb 94 kop. i na budowę nowego szpitala w Tatarzyskach 15 tys. rb.

O dziale drogowym referował p. W. Krasowskij. Na utrzymanie dróg i ukończenie rozpoczętych robót przeznaczono 21 991 rb.; na utrzymanie personelu technicznego 7,880 rb. i na budowę nowych dróg, których projekt ma być przedstawiony wiosennemu zgromadzeniu radców ziemskich — 40,000 rb.

Suma przeznaczona na dział ekonomiczny, którego potrzeby rozważała komisya rolnicza pod przewodnictwem p. Józefa Dębickiego, wynosi 36 278 rb. 60 kop. Tu wchodzi „pomoc agronomiczna" w postaci pól doświadczalnych, pokazowych, składów maszyn i narzędzi rolniczych, wystaw rolniczych i t. p., na co przeznaczono 15.968 rb. Na utrzymanie personelu agronomicznego wyznaczono 9 100 rb. Nadto przyznano zapomogi dwóm kółkom rolniczym: 200 rb. kółku rolniczemu w Serbach, które przedstawiło obszerny referat o swojej działalności od początku swego istnienia, t. j. od 22 lutego 1908 r. i 400 rb. kółku rolniczemu w Serebryńcu, które się dopiero organizuje. Postanowiono przytem prosić gub. ziemstwo o przysłanie instruktora kooperacyi, z siedzibą stałą w Mohylowie.

Inne wydatki, które złożyły się na sumę uchwalonego budżetu, stanowią takie sumy: udział ziemstwa w wydatkach na utrzymanie urzędów miejscowych 27,085 rb. 84 kop.; utrzymanie powiatowego wydziału ziemskiego 47,911 rb. 42 kop.; utrzymanie aresztów w powiecie — 6,753 rb. 35 kop.; filantropia — 2.532 rb.; dział weterynaryjny — 7,172 rb.; amortyzacya długów — 3 800 rb.; na utworzenie kapitałów specyalnych — 6,751 rb. 73 kop; na kapitał zapasowy — 18,647 rb. 63 kop. i na różne wydatki — 35,875 rb.

Na pokrycie tych wszystkich wydatków, stanowiących łącznie 646,987 rb. 11 kop., budżet przewiduje takie dochody:

Z podatków ziemskich	337,588	rb. 69	kop.
z świadectw handlowych	17.257	„ —	„
z zapomóg rządowych	281,648	„ 35	„
z różnych wpływów	10.493	„ 07	„
łącznie	646,987	rb. 11	kop.

Oszacowanie nieruchomości w mohylowskim powiecie dało 49,239,313 rb. Podatek tedy ziemski powiatowy wynosić będzie w 1913 roku 0,68561 kop. od każdego rubla szacunkowego (po 68½ kop. od 100 rb. wartości majątku), czyli o 18,25 kop. więcej, niż w 1912 roku.

Suma podatków ziemskich, uchwalonych na rok 1913, rozkłada się jak następuje, na poszczególne kategorye majątków nieruchomych:

Ziemie i lasy	275,537	rb. 40	kop.
Fabryki	35 273	„ 91	„
Nieruchomości miejskie	25,928	„ 30	„
Budynki wiejskie	849	„ 08	„
łącznie	337,588	rb. 69	kop.

Z życia prowincyi.

„Tarasówka" (Podole)

1 stycznia.

Niedawno zamieścił „Dziennik" korespondencyę Sfinksa z naszej głuszy, piętnującą naszą bezwład, naszą apatyę i szarzyznę naszego życia.

Czy wina to tylko tych, którzy „drzemią"?... Azali ci, którzy wołają „czynu"!, sami ku poprawie złą nic nie czyniąc, żadnej przewiny na barkach własnego sumienia nie dźwigają?..

To trudno. Winien jest tak zwany ogół, ale stokroć może więcej winniejsi są ci, którzy, pojmując panoszące się „zło" głębiej i lepiej, nie mają dość energii, aby poprawę stosunków zainicyować i wytrwale przeprowadzić.

Należy przedewszystkiem wyzbyć się nieufności do otoczenia, przesądów towarzyskich, które nas od „niższych" (w naszem naturalnie rozumieniu) odgradzają.. I nie żałować trudu, i wierzyć, że pośród szarego ogółu i serca są chętne, i uszy nie zamknięte, i sumienia, gdy do ich wnętrza umiejętnie się zapuka — uczciwe i wrażliwe.

Potrzebna więc jest obywatelska, rozumna inicyatywa i jeszcze coś więcej: — nie wolno jest początkami gardzić, po pierwszem nieudaniu się rąk opuszczać, do ludzi, do stosunków, do nieprzełamanych jakoby trudności się zrażać!..

W rzeczywistości wszakże dzieje się inaczej... Garść polska w tem lub innem fabrycznem skupieniu — na garstki i garsteczki się dzieli. Fabrycznych pracowników w imię wspólnych haseł dla wspólnego dobra rzadko gdzie spotykamy. A stąd i ta praca wspólna należy wciąż do marzeń i szarzyzna nas zalewa—bo wojowanie słowem i utyskiwania nic nie pomogą, gdy nie są poparte żywą pracą.

Gdy mowa o czynie, dodam, że ustępujący z naszego terenu p. Pędoski nietylko kasą emerytalną się zasłużył... Dobry był i dokoła dobrze czynił, a dobry czyn zawsze w sercach ludzkich owocny ślad zostawia.

Raszek.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Nowe T-wo wzajemnych ubezpieczeń. W Kowlu organizuje się Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Statut T-wa został już zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

— Kółko rolnicze. W m. Ksawerowie na Wołyniu zorganizowało się kółko rolnicze.

Rok 1912 w historyi.

2)

(Przegląd wypadków roku ubiegłego na widowni światowej).

W takiej chwili powstał Związek bałkański.

Powstał w ciszy i tajemnicy. Na wiosnę tego roku zaledwie sześć osób w Europie wiedziało o istnieniu Związku bałkańskiego Urzędowa dyplomacya nie wiedziała oczywiście nic a nic. Spała snem spokojnym dobrych próżniaków w chwili, kiedy już przygotowywały się wielkie historyczne wypadki, które miały zmienić kartę Europy.

Pierwszy pomysł do utworzenia Związku bałkańskiego miał wyjść od króla dyplomaty Ferdynanda bułgarskiego, pod którego wpływem minister-prezydent Geszow wraz z ministrem-prezydentem serbskim Paszicem wypracowali plan ogólny działania Było to w kwietniu 1912 r. Kiedy już wszystko było omówione w szczegółach, została zaproszona do współdziałania Czarnogóra i Grecya. Myśl utworzenia Związku bałkańskiego i działania na własną rękę bez porozumienia się z mocarstwami, które dotychczas wywierały decydujący wpływ na Serbię i Bułgaryę, zaraz się przyjęła. Zamknęły wspomnienia Sliwnicy, ucichły stare nienawiści. Związek stanął jako czyn polityczny, osobiste dzieło króla, w którego żyłach płynie krew Orleanów.

Przystąpiono do czynu Wypadki już od czerwca przygotowywały się. Zdaje się, że w tym czasie do tajemnicy przypuszczony został minister spraw zagranicznych w Austryi hr. Berchtold i rosyjski minister Sazonow. Jaką Bułgarya miała przyrzeczoną pomoc i o ile Austrya była w tem czynna, nie daje się jeszcze dziś sprawdzić. Kiedyś dopiero wykaże to historya, kiedy odkryte zostaną wszystkie tajemnici, jakie wiązały się po całej Europie. To jest pewne, że od czerwca wszczął się jakiś ruch w Europie. Rozpoczęły się zjazdy dyplomatów i królów. Od Portu Bałtyckiego i wizyty cesarza Wilhelma, a zaraz potem wizyty Poincarégo w Petersburgu, nieustanne szastanie się dyplomatów po Europie dawało dużo do myślenia.

W ciszy i w tajemnicy przygotowywały się wypadki.

Oto ich pragmatyczne zestawienie.

Dnia 7 sierpnia wybuchła bomba w Koczanie—mieście bułgarsko tureckiem. Na bombę, która zabiła 10 turków, odpowiedzieli turcy swoim zwyczajem wyrżnięciem 150 ofiar. Dało to hasło do ogólnego wybuchu.

Ludy bałkańskie na wiele się ważyły.

Z Turcyą było im łatwo zacząć, gdyż mieszkając o miedzę, wiedziały doskonale, jak bardzo Turcya jest zdezorganizowana.

Ale Serbia musiała się obawiać, że Austro-Węgry nie pozwolą na obsadzenie sandżaku Nowopazarskiego, a Bułgarya obawiała się, że znów Rumunia napadnie ją z tyłu. Czy tajemniczy układ z Rosyą ułatwił Serbii i Bułgaryi decyzyę?

Powszechnie tak twierdzą.

Wiele powodów przemawia za tem, jednakże tak nie było.

Związek bałkański poczynał sobie od razu z niezwykłą energią i beztroską, właściwą młodym narodom, które nie mają żadnego balastu tradycyjnego, nie mają pedantycznych formalności i nie znają skrupułów.

Jedno wszakże wzmacniało ich zaufanie we własne siły: byli przekonani, że na wypadek zwycięstwa Turcyi Europa nie pozwoli, aby Turcya zniszczyła te młode narody Był to więc zawsze pojedynek przy pomocy Mefista, jak w Fauście: „Nur zugest sen! Ich pariere!"

Co jednak jest bardziej podziwienia godne w związku bałkańskim to to, że aż do zawiązania go pozostał zachowany w tajemnicy, pomimo, że o tem wiedziało już wiele osób, które były przy koniecznych przygotowaniach.

Ta cnota milczenia zadziwiająca była u młodych narodów. Pomimo bowiem, że tajemniczość jest cechą dyplomacyi oddawna wychwalaną to jednak widzieliśmy, że dyplomacya fachowa stała się prawdziwem sitem, przez które wszystko przechodziło.

Dopiero na początku czerwca dowiedziała się Europa, że się coś kroi, kiedy król Ferdynand pojechał do Wiednia i do Berlina a zaraz za nim król Mikołaj z Montenegro, a za nim tuż przed wybuchem wojny król Jerzy grecki pielgrzymowali do Wiednia. Wtedy to po raz pierwszy odkryli obydwaj panujący rąbek tajemnicy na dworze wiedeńskim i coś niecoś dostało się do wiadomości dyplomacyi. Ale nic nie oświetla tak jaskrawie osamotnienia Turcyi, jak fakt, że nie znalazła wtedy wśród dyplomacyi ani jednego przyjaciela, któryby ją wtedy był przestrzegł, że na coś się zanosi. Nie przewidując niczego Turcya dalej brnęła w anarchii w Tracyi i w Macedonii, najzupełniej obojętnie zachowując się wobec oskarżeń bułgarskich nawet wtedy, kiedy już zaczynały być groźne. Ale nadomiar wszystkiego, w tym samym tygodniu, kiedy już rozpoczynała się mobilizacya związku bałkańskiego, Turcya rozpuściła ściągnięte na jesienne manewry wojska do domu, właśnie w tym samym dniu 30 września, kiedy miała być ogłoszona mobilizacya serbska, bułgarska i grecka.

Hr. Berchtold był pierwszym ministrem wielkiego państwa, który dość był bystry aby przejrzeć położenie, przewidzieć na co się zanosi i dość rozumny, aby ocenić całą wypadków nadchodzących doniosłość. Dnia 18 sierpnia zaproponował on mocarstwom wymianę myśli co do reform tureckich.

Flaszka bolońska ma tę właściwość fizyczną, że na jednym końcu szkła załamana spowodowuje rozpryśnięcie się całej flaszki w oka mgnieniu.

To samo stało się w polityce zagranicznej od chwili wybuchu bomby w Koczanie.

Inicyatywa hr. Berchtolda nie została przyjęta przez świat polityczny, ale zaraz potem minister Poincaré, wystąpił ze swą pierwszą formułą.

Odtąd będzie już Poincaré ciągle płodzić formuły, chociaż żadna z nich nie znajdzie ogólnego przyjęcia i zastosowania.

Dn. 24 sierpnia wyjeżdża hr. Berchtold do Sinaja do króla rumuńskiego, gdzie została zawarta tajna konwencya austryacko-rumuńska.

Dn. 7 września odbyła się konferencya w Buchlowicach u hr. Berchtolda, na której kanclerz niemiecki został wtajemniczony we wszystkie arkana austryacko-rumuńsko bułgarskiej polityki na wschodzie i dał placet.

Dn. 9 września W. Porta powzięła uchwałę przeprowadzenia decentralizacyi zarządu w Macedonii i w Albanii oraz nadania praw narodowych narodom nietureckim, przyznania im samorządu, oraz samorządu gmin i unarodowienia szkół bułgarskich, serbskich i albańskich. Było to już za późno.

Dn. 24 września hr. Berchtold zapowiada w swem exposé, że stoi na straży *status quo* ale przyznaje „niepewność położenia" i podnosi „sprawę albańską".

„Tylko dobre uzbrojenie monarchii Austro-Węgierskiej zabezpieczy ją przed wszelkiemi ewentualnościami". Tak mówi minister, który już wie, że się wypadki przygotowują.

Dn. 30 września ogólna mobilizacya Bułgaryi, Serbii i Grecyi.

Dn. 1 października Turcya, która tydzień temu odwołała zapowiedziane manewry, przeprowadza mobilizacyę.

Dn. 2 października pierwszy krok mocarstw w celu zlokalizowania grożącej wojny.

Dn. 5 października armie zjednoczone dokonywują pochodu strategicznego i przechodzą w formacye wojenne zbliżając się ku granicom Turcyi.

Dn. 8 października Czarnogóra tuż przed doręczeniem jej noty Austryi i Rosyi wypowiada wojnę Turcyi a jej agent dyplomatyczny Plamenac opuszcza Konstantynopol.

Dn. 9 października posłowie państw związkowych Sarafow — bułgarski, Nenadowicz — serbski, Gryparys—grecki opuszczają Konstantynopol.

Dn. 10 października pierwsze walki czarnogórskie nad Limem w Sandżaku Nowobazarskim i walki pod Podgorycą.

Austrya przedstawia delegacyom pierwszy rachunek za wojnę, której nie prowadzi w kwocie 205 milionów, to jest o wiele więcej aniżeli wydała Serbia prowadząc wojnę.

8 października wykonały mocarstwa ów krok dziecinny, z którego same śmiać się musiały. Czarnogóra, krnąbrne dziecko bałkańskie, pozwoliła sobie na wyborny żart: na 2 godziny, zanim ambasadorowie spełnienie tej wielkiej rozpoczynali misyi, nie czekając na uroczyste miny dyplomacyi, rozpoczęła sama pierwsza wojnę z Turcyą.

Serbia, Bułgarya i Grecya miały więcej hartu moralnego, jak przynależy starszym, 13 października udzieliły one mocarstwom równie grzecznej, jak nie mówiącej odpowiedzi, która jednak miała tę cechę szczególniejszą, że była wspólną odpowiedzią i tym sposobem poraz pierwszy nawet dla niewtajemniczonych, okazało się jasne, że Związek Bałkański istnieje, a równocześnie wystosowały ultimatum do Turcyi, od której bez udzielenia jakiegokolwiek terminu zażądały natychmiastowego rozbrojenia i przeprowadzenia reform administracyjnych przy współdziałaniu i pod kontrolą Związku Bałkańskiego, czyli innemi słowy, zażądano od Turcyi, aby sobie sama gardło poderżnęła.

Na to mogła być tylko jedna odpowiedź

Na drugi dzień przekroczyły wojska tureckie granicę serbską pod Ristowaczem, dnia 16 października odwołała Turcya swych posłów z Białogrodu i Sofii i wydała wojnę 17 października Serbii i Bułgaryi, podczas kiedy Grecya sama wzięła inicyatywę.

Dzień przedtem bowiem zdarzył się w Atenach ważny wypadek.

Posłowie z Krety, których przez całe miesiące trzymano na okrętach mocarstw, wprowadzeni przez ministra prezydenta Venizelosa do parlamentu greckiego w Atenach, stwierdzają jedność narodową i państwową Krety i Grecyi. Od tej chwili Kreta faktycznie jest połączona z Grecyą.

15 października Poincaré ogłasza drugą formułę światu, której jednak nikt nie chce uznać.

Tego samego dnia podpisany pokój Włoch z Turcyą w Ouchy i tego samego dnia przypada faktyczne rozpoczęcie wojny państw Związku Bałkańskiego.

Odtąd ostrzem bagnetów będzie pisana historya.

Jeszcze cały świat stoi pod urokiem siły militarnej Turcyi i oczekują zbawienia od zwycięstw tureckich. Lekceważą siły wojskowe państw Związkowych.

23 paźdz. Nowy Bazar przez Serbię zajęty.

24 paźdz. Kirkkilisse, po czterodniowej strasznie krwawej bitwie, przez bułgarów zdobyte.

W tej chwili odwracają się wszyscy od Turcyi i sympatye Europy zwracają się ku państwom Związku Bałkańskiego.

25 paźdz. Serbia zdobywa Kumanowo po trzechdniowej krwawej walce.

Rozpoczynają się sceny z szekspirowskich tragedyi wojennych.

25 paźdz. Uesküb wzięty.

27 paźdz. bitwa pod Baba Eski nowe zwycięstwo bułgarów.

28 paźdz. Bunar-Hissar wzięty.

30 paźdz. pod Czorlu krwawe bułgarów zwycięstwa.

31 paźdz. bitwa pod Lule-Burgas i dalsze zwycięstwo bułgarów. Konstantynopol zagrożony, rewolucya grozi stolicy osmańskiej. Straszna konsternacya w Europie.

1 listopada propozycya pośrednictwa mocarstw odrzucona. Poincaré przedstawia trzecią formułę, którą odrzucają,

3 — 7 list. straszne walki pod Czataldżą i równocześnie pod Adryanopolem.

8 list. Saloniki wzięte przez greckiego generała Pallisa.

11 list. prezydent sobrania bułgarskiego p. Danew w Budapeszcie przyjęty przez cesarza Franciszka Józefa na zamku w Budzie. Historyczne rokowania.

16 list. zajęte Giovanni di Medua. Marsz serbskiej armii na Durazzo.

20 list. następca tronu Franciszek Ferdynand wyjeżdża do Berlina. Rada koronna w Berlinie postanawia nie wszczynać wojny europejskiej, ale być przygotowanym.

22 list. szef austr. sztabu gen. Szemua wyjeżdża na konferencye wojskowe do niemieckiego sztabu generalnego do Berlina.

28 list. Durazzo zajęte przez serbów.

Austrya protestuje, gotowa jest o Durazzo prowadzić wojnę z Serbią, a jeżeli tego potrzeba, to i z Rosyą.

Generał Conrad Hoetzendorf wyjeżdża do Bukaresztu. Rumunia przystępuje do akcyi austryackiej

30 list. Turcya prosi o zawieszenie broni.

4 grudnia zawieszenie broni podpisane.

14 grudnia konferencye pokojowe w Londynie rozpoczęte.

Konferencye te trwają do dziś dnia, grożąc każdej chwili rozbiciem, a chociaż nie jest wykluczone, że jeszcze raz przyjdzie do ostatecznego zmierzenia się sił na polu walki — wszyscy rozumiemy, że wojna na Bałkanach jest już na niekorzyść Turcyi rozstrzygnięta.

Jeszcze się trzyma — Skutari, Janina, trzyma się jeszcze niezdobyta twierdza Adryanopol — ale los Turcyi w Europie już jest rozstrzygnięty.

Taki jest chronologicznie ustalony przebieg wypadków.

A teraz jeszcze rzut oka na politykę państw poszczególnych.

Witold Lewicki.

(D. c. n.).

— **Kara administracyjna.** Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych d. 30 grudnia aresztowano w Humaniu niejakiego A. Fikslera, który się trudnił przeprowadzaniem emigrantów przez granicę. Fiksler ma być wysłany na 3 lata do wiackiej gubernii.

— **Sieć szkolna na Podolu.** Ilość szkół początkowych, które mają być otwarte na Podolu, według planu, przewidującego wprowadzenie nauczania powszechnego w ciągu lat 10—wynosi 4166. Z tej liczby w ciągu ubiegłego roku otwarto 239 nowych szkół; w roku bieżącym ma być otwartych 265 szkół, a pozostała ilość—3662 szkoły—ma być otwarta w ciągu pozostałych 8 lat. Nie licząc bieżącego roku poszczególne powiaty Podola mają w ciągu najbliższego ośmiolecia posiąść następującą liczbę nowych szkół początkowych: bałcki 701, olgopolski 322, jampolski 287, hajsyński 229, kamieniecki 225, uszycki 217, latyczowski 214, bracławski 214, mohylowski 199, płoskirowski 197, winnicki 176 i lityński 169 szkół.

— **Wydatki podolskich ziemstw na oświatę ludową** w ciągu b. r. wyniosą w całej gub. po 47 kop. na jednego mieszkańca. Wydatki te, rozłożone na ilość dzieci w szkolnym wieku, w poszczególnych powiatach dadzą na jedno dziecko szkolnego wieku takie cyfry: hajsyński powiat wyda w roku bieżącym na jedno dziecko w wieku szkolnym 8.7 rubla; mohylowski 7.3, bałcki 6.4, bracławski 6.2, winnicki 5.7, lityński 5.5, uszycki 5.2, jampolski 5.2, płoskirowski 5, kamieniecki 4.8, olgopolski 4.8 i latyczowski 1.8 rubla.

— **Telefony w pow. kijowskim.** Budowa ziemskiej sieci telefonicznej w powiecie kijowskim została już ostatecznie ukończona i obecnie przystąpiono do układania spisu abonentów, który ukaże się z druku w końcu bieżącego miesiąca.

Aparaty telefoniczne dla użytku publicznego ustawione zostały w następujących miejscowościach: Bucza, Hostomel, Mirockie, Worzel, Irpeń, miasteczku Borodzianka, stacya Borodianka, Teterów, Światoszyn, Ignatówka, Bojarka, Wasylków, Jasnogródka, Byszów, Fasowa, Makarów, Obuchów, Trypole, cukrownia Hryhorówka, Hermanówka, Kaharłyk i Rżyszczów.

— **Szkoły cerkiewno-parafialne.** Według danych, nadesłanych gubernialnemu zarządowi ziemskiemu przez kijowską radę parafialną, gubernia kijowska posiada obecnie 1706 szkół cerkiewno-parafialnych, w tej liczbie w powiecie berdyczowskim jest ich 158, w wasylkowskim — 104, zwinogródzkim—154, kijowskim—172, kaniowskim—141, lipowieckim—150, radomyskim—153, skwirskim—134, taraszczańskim—126, humańskim—175, czerkaskim—188 i w pow. czehryńskim 139.

Z pośród wymienionych szkół są 3 niedzielne, 198—początkowych (czytania i pisania), 1,423—jednoklasowych, 90—dwuklasowych, 1—seminaryum nauczycielskie i 11 szkół nauczycielskich 2 giej kategoryi.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 4 (17) Tytusa.
Jutro 5 (18) Telesfora.

Wschód słońca o godz. 8 m. 3.
Zachód słońca o godz. 4 m. 02
Długość dnia godz. 7 m. 59.

Kalendarzyk Historyczny.

17 stycznia n. st.

Roku 1640. Krzysztof Gosiewski, poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej, wjeżdża do Paryża.

— **Teatr Polski.** Najbliższe przedstawienie w Teatrze Polskim odbędzie się we wtorek, na którem odegrana będzie świetna oryginalna komedya J. A. Kisielewskiego, p. t. „W sieci". Komedya ta obiegła wszystkie sceny polskie, zdobywając sobie wielki sukces artystyczny. W wykonaniu bierze udział prawie cały zespół artystyczny, nadto do odtworzenia roli „Szalonej Julki" dyrekcya zaprosiła utalentowaną artystkę warszawskich teatrów rządowych p. Bolesławę Nałęczównę.

„Warszawianka" przepiękny obraz dramatyczny St. Wyspiańskiego ukaże się na naszej scenie w czwartek przyszłego tygodnia.

„Warszawianka" grana była tylko w Warszawie w Teatrze Małym oraz w Teatrze Wileńskim, gdzie cieszy się niebywałem wprost powodzeniem. Na naszej scenie ukaże się „Warszawianka" wraz z jednoaktową komedyą Z. Przybylskiego, p. t. „Bzy kwitną".

— **O wynagrodzenie.** Prezesowie cyrkułowych komisyi szacunkowych radni A. Szeftel i S. Słusarewskij złożyli na ręce prezydenta miasta wniosek w sprawie podniesienia wynagrodzenia dla członków miejskich komisyi szacunkowych. Na poparcie swego wniosku pp. Szeftel i Słusarewskij przytaczają, iż w r. 1911 komisye dokonały przeszacowania 450 nieruchomości, przyczem członkom komisyi asygnowano na rozjazdy ogółem 1,500 rb. W roku zaś 1912, gdy dokonały one oszacowania 9,570 nieruchomości, sumę powyższą zredukowano w ten sposób, iż za każde oszacowanie członkowie otrzymali około 15 kop. (w r. 1911 za każde oszacowanie wypadło po 1 — 2½ rb.).

Wobec tego wnioskodawcy proszą o udzielenie na wynagrodzenie członków komisyi szacunkowych dodatkowych kredytów w ogólnej sumie 5,000 rb.

— **Wystawa kijowska.** Zarząd kolei Południowo-Zachodnich postanowił wziąć czynny udział w tegorocznej wystawie kijowskiej i w tym celu zwrócił się do ministerstwa komunikacyi z prośbą o udzielenie 16.000 rb. na przygotowanie okazów i urządzenie pawilonu. Zarząd kolei zamierza przedstawić głównie materyały statystyczne i tablice porównawcze ruchu towarowego, oraz rozmaite najnowsze urządzenia techniczne. Dla pomieszczenia okazów sprowadzony będzie pawilon, zbudowany z okazyi pobytu Najwyższych Osób w Korosteniu.

Jednocześnie naczelnik kolei Południowo-Zachodnich inż. W. Szmit zwrócił się do wszystkich kolei sąsiednich z propozycyą wzięcia udziału w wystawie w pawilonie kolei Południowo-Zachodnich. Zarządy kolei Poleskich, Południowych i Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej, nadesłały już odpowiedzi przychylne.

Niezależnie od tego komitet wystawy rozpoczął starania w ministerstwie komunikacyi, aby w wystawie wzięły udział wszystkie koleje państwowe.

Zarząd kolei Południowo-Zachodnich opracował już projekt budowy odnogi kolejowej do placu wystawowego. Odnoga ta pójdzie od stacyi Kijów Towarowy przez Łybedź i ulice miejskie i po ul. Sowskiej dosięgnie terytoryum wystawy około fabryki Duwana. Obecnie zarząd kolei Poł.-Zach. opracowuje kosztorys budowy tej odnogi. Wobec ofiarowania przez kolej bezpłatnie szyn, podkładów, zwrotnic i t. p. budowa odnogi ma kosztować komitet wystawy zaledwie około 6 tys. rub. Pozostaje jedynie wejść w porozumienie z Towarzystwem tramwajów miejskich w sprawie krzyżowania się odnogi kolejowej z liniami tramwajowemi.

Budowa odnogi ma być ukończona w pierwszych dniach marca b. r.

Zarządzającym biurem wystawy kijowskiej mianowany został b. członek dawnego zarządu gubernialnego do spraw gospodarki miejskiej, delegowany następnie do rozporządzenia general-gubernatora kijowskiego M. Pietrowskij.

— **Stypendya miejskie.** Z polecenia miejskiej komisyi oświatowej, członek jej radny W. Jacznicki opracował projekt przepisów dla dwóch stypendyów, ufundowanych w r. 1911 przez zarząd miejski przy pierwszem gimnazyum męskiem z powodu 100-letniej rocznicy założenia tego gimnazyum.

Stypendya udzielane będą z procentów od kapitału 6,000 rb. dwóm uczniom rzeczonego gimnazyum, którzy otrzymali wykształcenie początkowe w szkołach miejskich, po 142 rb. 50 kop. rocznie. Korzystanie ze stypendyów nie nakłada na uczniów żadnych obowiązków.

Komisya szkolna postanowiła przedstawić powyższe przepisy do zatwierdzenia rady miejskiej.

— **Kursy dla maszynistów.** Dnia 7 go stycznia rozpoczynają się, urządzone staraniem kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego, kursy dla maszynistów, zatrudnionych przy kotłach parowych w gospodarstwach rolnych. Dyrektorem kursów mianowany został członek gubernialnego zarządu ziemskiego A. Kich. Wykłady odbywać się będą w łukianowieckim domu ludowym.

Kursy obliczone zostały na 40 słuchaczy. Będą one bezpłatne, przyczem w charakterze słuchaczy przyjmowane są osoby, pracujące przy kotłach parowych, pozostających pod kontrolą kijowskiego ziemstwa gubernialnego, posiadające świadectwa z ukończenia szkoły początkowej. Maszyniści nie posiadający takich świadectw poddani będą uprzednio egzaminowi z czytania, pisania i 4 działań arytmetycznych.

— **Pociągi dodatkowe.** D. 5 6 i 7-go stycznia r. b. będą kursowały następujące dodatkowe pociągi osobowe: № 6 bis Zmierzynka-Kijów, Nr. 18 bis Cwietkowo-Kijów. Do pociągów kuryerskich, kursujących pomiędzy Kijowem a Petersburgiem dodane zostaną po trzy wagony.

— **Nowe pociągi komunikacyi bezpośredniej.** Zamiast pociągu osobowego Nr. 5, który odchodził z Kijowa o g. 12 m. 50 w nocy, a przychodził do Humania o godz. 2-ej po południu w najbliższym czasie kursować będzie pociąg osobowy komunikacyi bezpośredniej № 7, który odchodzić będzie z Kijowa o godz. 9 m. 30 wieczorem a przychodzić do Humania o godz. 9-ej rano. Z Humania zaś odchodzić będzie o g. 9 wiecz. i przychodzić do Kijowa o g. 8 m. 48 z rana.

— **Ku wygodzie publiczności.** W ciągu dni najbliższych z inicyatywy naczelnika wydziału ruchu osobowego inż. W. Rychalskiego zwołana zostanie narada letników zamieszkujących na letniskach położonych w pobliżu Kijowa, celem opracowania dogodnego dla wszystkich letniego rozkładu jazdy pociągów, który wprowadzony zostanie od d. 18 kwietnia. Jest to pierwsza w Rosyi próba powołania publiczności do udziału w regulowaniu tego rodzaju spraw.

— **Nowy rozkład jazdy pociągów.** Niedawno zakończył swe prace zjazd przedstawicieli wszystkich rosyjskich kolei żelaznych, którego celem było opracowanie nowego rozkładu jazdy pociągów. Rozkłady jazdy pociągów, zmieniane dotąd dwa razy rocznie, na mocy uchwały ostatniego zjazdu, od r. 1913 będą ulegały nieznacznym zmianom raz na rok. W starym rozkładzie dokonano licznych i zasadniczych zmian, które dotyczą nie tylko czasu odejścia i przybycia pociągów, lecz zmieniają ich numeracyę. Odtąd pociągi kuryerskie będą kursowały pod numerami 1, 2, 3, 4, następne liczby będą oznaczały pociągi pospieszne, za nimi pójdą pocztowe, osobowe, towarowo-osobowe i t. d. Oprócz tego wprowadzono szereg pociągów komunikacyi bezpośredniej z plackartami, powiększono szybkość i zmniejszono czas stania pociągów na stacyach węzłowych.

— **W sprawie głodu węglowego.** Ministerstwo komunikacyi zwróciło się do zarządu kolei Poł.-Zachodnich z zapytaniem, jaką ilość zamówionego u przedsiębiorców Zagłębia Donieckiego węgla przedsiębiorcy ci nie dostarczyli kolei do 1-go stycznia 1913 r. Identyczne zapytania ministerstwo komunikacyi wystosowało do zarządów innych kolei rządowych.

Jak się dowiadujemy ministerstwo, nie chcąc ponosić konsekwencyi nieregularnego i częściowego wykonywania zamówień przez przedsiębiorców węglowych, postanowiło zakupić w Zagłębiu Donieckim kopalnie węgla i samodzielnie je eksploatować, by uniknąć wszelkich niespodzianek w razie głodu węglowego. W tym też celu ministerstwo zbiera w poszczególnych zarządach materyał w sprawie ilości niedostarczonego węgla.

— **Zakaz widowisk.** Jutro dn. 5-go stycznia w wilię Trzech Króli zakazane są wszelkie przedstawienia.

— **Odnoga kolejowa Kijów-Padół.** Na skutek żądania głównego zarządu kolei, naczelnik kolei Południowo-Zachodnich W. Szmidt zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o niezwłoczne przesłanie mu kopii uchwały rady miejskiej w sprawie budowy odnogi kolejowej Kijów I—Padół.

— **Zjazd szkolny.** D. 18 marca r. b. zwołany zostanie w Charkowie ogólno-ziemski zjazd w sprawie statystyki oświaty ludowej oraz w sprawie ułożenia programów prac z dziedziny oświaty ludowej, projektowanych w związku z przypadającą w r. 1914-ym 50-ą rocznicą istnienia instytucyi ziemskich.

Miejska komisya szkolna postanowiła wziąć czynny udział w pomienionym zjeździe i zwrócić się do rady miejskiej z prośbą o delegowanie nań radnego A. Szeftela.

— **„Kropla mleka".** Z powodu ustąpienia p. E. Trepowowej ze stanowiska prezesa „Towarzystwa walki z śmiertelnością wśród dzieci", zarząd Towarzystwa jednogłośnie wybrał na prezesa prezydenta miasta H. Djakowa i postanowił przekazać miastu instytut „Kropli mleka". Zawiadamiając o powyższem prezydenta miasta p. E. Trepowowa prosi go o objęcie kierownictwa nad sprawami Towarzystwa i instytutu „Kropli mleka".

OSOBISTE.

— Prezes kijowskiej izby sądowej A. Meysner powrócił do Kijowa.

— DRAMAT. W domu Nr 57 przy ul. Złotoustowskiej młody człowiek Włodzimierz Patłachow zażył trucizny w celu samobójczym. Pogotowie uratowało mu życie. Do desperackiego kroku popchnęły P. niepowodzenia życiowe.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Przy ulicy N. Przedsławińskiej zażył strychniny Wasyl Z. Desperata odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— POŻAR. Dn. 2-go stycznia około godziny 11-ej wieczorem wszczął się pożar w domu № 9 przy ul. Proreznej. Z niewiadomej przyczyny zapalił się sklep bławatny P. Markowskiego i F. Siemienowej. Ogień został wkrótce stłumiony przez straż ogniową.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy w sadybie № 16 na Głubczycy skradziono z fabryki gwoździ za 149 rb. skórzanych pasów.

W domu № 27 przy ul. Międzygórskiej skradziono znaczną ilość skór M. Rotkinowi.

W nocy na 2 gi stycznia do kancelaryi T-wa browaru kijowskiego przy ul. Kiryłowskiej dostali się złodzieje, skradli kasetkę żelazną ze 173 rb. i umknęli.

W hotelu Choroszańskiego na N. Wale skradziono B. Kusznirskiemu kosz z rzeczami.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj na rogu ul. Twerskiej i Kuzniecznej urwał się koń z uwięzi koło kuźni i uderzył kopytami przechodzącą staruszkę W. Dąbrowską. Poszkodowanej Pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej, a następnie odwiozło do mieszkania.

Na Batyjowej górze 5 letni chłopiec W. Majstrenko spadł z sanek przy saneczkowaniu i złamał sobie prawą nogę. Pogotowie odwiozło chłopca do szpitala Aleksandrowskiego.

— NA GORĄCYM UCZYNKU. Dnia 1-go stycznia do magazynu gotowych ubrań Łazanika na Bibikowskim Bulwarze przedostali się złodzieje przez wyłamaną ścianę. Stróże zauważywszy złodziei otoczyli magazyn i dali znać policyi. Zjawiła się policya i rabusie zostali ujęci.

— NOŻOWNICTWO. W domu № 22 przy ulicy Nadbrzeżno Łybedzkiej S. Sadow pokłóciwszy się ze swą współlokatorką E. Mieńszową zadał jej ciężką ranę w głowę.

W domu № 9 na Górnej Sołomience pijany K. Zając poranił swą żonę.

Obydwie poszkodowane Pogotowie odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Artystyczny „Miniature".

Nowy program w teatrze artystycznym miniatur zawiera: zręczną bluetkę p. t. „Niespodzianka", w której obfite oklaski zbiera p. Granowska i p. Chenkin; jednoaktową komedyę „Kuszenie" z wybornym wykonawcą roli chłopca p. Polem na czele, oraz żart sceniczny Awerczenki p. t. „Noworoczna Wielkanoc". Program uzupełniają monologi p. Wołoszyna oraz produkcye śpiewne p. Dorian.

x.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Dymitr Matusewicz, obywatel; Oktaw Jokisz, ob.; Włodzimierz Barri, inż.; Konstanty Bogdanow.

Hotel François: pp. Mikołaj Komarow; Olga Kriażewa; Wiara Lusina; Paweł ks. Urusow; Aleksy Laszczenko; A. Kan; Seweryn Chrzanowski z gub. podolskiej; Adam Paszkowicz z Petersburga; A. Redale; Michał Karteński z Równego; Konstanty Pierewałow; Andrzej Dawidowicz; Józef Knotte z Charkowa; Eugeniusz Stepan; Mikołaj Kasztaliński z Moskwy.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Elpidiński, urz.; Wiara Elpidińska; T. Wolfson; Katarzyna Dumańska; Filip Samujlenkow; Kalikst Dunin-Kozicki, ob., z Łobaczówki; Józef Szanowicz, kup.; Helena Iwanowa, naucz.; W. Samsonow.

Hotel Hładyniuka: pp. Aleksander Korobkow; W. Szelar; M. Brodzki, lekarz; Mikołaj Wozkresiański, lekarz; Mateusz Mielnikow, sgr.; Włodzimierz Rafdopuło, obyw.; Piotr Smirnow, obyw.; Piotr Mieszczerikow, oficer; Elżbieta Leoputowa; Jan Lichaczew, dyr. gimn.

Hotel Universal: pp. Silwester Wróblewski z Elizawetgradu; G. Gedalewicz, adw. przys.

Palast-Hôtel: pp. R. Kaczarowa; B. Oksman, kup.; Józef Kaniewski, kup.; N. Etingen, kup.; Mateusz Jasski, kup.; Józef Szarow, dent.; Grzegorz Feinstein, inż.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Michał Babicki, art.; M. Szapiro, fabr.; Grzegorz Lewiant, kup.; Jakób Raskin, przedsięb.; Jan Zajcew, kup.; Jerzy Popow, art.; Stefan Jabłoński, obyw., z Warszawy; Karol Leonard; Henryk Ostaszewski, woj. z Łodzi; Gabryel Gaponow, kup.; Franciszek Zawadzki, ob., z Kamieńca; Bronisław Żalewski, geom., z Skwiry; Paweł Kazański.

Hotel Rosya: pp. Jan Mogilowski; Mikołaj Michinow, dyr.; Helena Czebotkiewicz; Mikołaj Dementjew, lekarz; Aleksander Tichonow, mech.; Marya Jakobiec, art.; Marya Tretjakowa, naucz.; Michał Skaczewski z Czernih.; K. Skaczewski, obyw., z p. wasylk.; Franciszek Kuriata z pocz.; Katarzyna Konstantinowa.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Sprawy bałkańskie.

Nota mocarstw.

Berlin (AP). Zbiorowa nota mocarstw, zdaniem „Germanii", powinna być ułożona w ten sposób, aby wrazie odrzucenia jej przez Portę, nie wykluczona była możliwość dalszych rokowań.

Wiedeń (Wł.) „N. Fr. Presse" podaje wiadomość niepotwierdzoną, iż nota mocarstw została wręczona w Konstantynopolu. Nota brzmi przychylnie, doradza zrezygnowanie z Adryanopola, nie akceptuje całkowitego poglądu związku bałkańskiego na sprawę wysp Egejskich i udziela rady pozostawienia jej rozstrzygnięciu mocarstw. Dotychczas mocarstwa w tej sprawie nie są jednomyślne.

W kołach tureckich panuje opinia, że nota pozostanie bez wyniku, ponieważ Turcya nie może zrzec się Adryanopola.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Rozpoczęło się posiedzenie konferencyi ambasadorów, pod przewodnictwem Grey'a i w obecności wszystkich przedstawicieli mocarstw.

Stanowisko trójprzymierza.

Berlin (AP). Według informacyi z urzędowego źródła, trójprzymierze nie będzie brało udziału w morskiej demonstracyi państw pod Konstantynopolem.

Głosy prasy bułgarskiej.

Wiedeń (Wł) „Politische Corresp." utrzymuje, że w razie, gdyby Bułgarya zmuszona była do wznowienia wojny, nic nie powstrzyma bułgarów od wkroczenia do Konstantynopola, co zaostrzy ogromnie warunki pokojowe.

Austrya a Rumunia.

Bukareszt (Wł.) „Adrerul" donosi, że Berchtold zapewnił jej korespondenta, iż Austrya w każdym wypadku okaże pełne poparcie Rumunii. Berchtold zapewnił, że w Sofii i innych stolicach bałkańskich pod tym względem nie mają żadnych wątpliwości.

Pogłoski.

Londyn (AP). Gazety wieczorne donoszą o uporczywie kursujących pogłoskach, o zgodzie Porty na ustąpienie Adryanopola. Pogłoskom tym nie zaprzeczono dotychczas.

Przerwanie komunikacyi.

Konstantynopol (Wł.) Komunikacya telegraficzna pomiędzy Konstantynopolem a Adryanopolem została przerwana.

Represye.

Budapeszt (AP). Redaktor organu słowackiego „Narodnie Nowiny" Bajański skazany został na 10-dniowe więzienie oraz na konfiskatę 6,730 koron kaucyi gazety za przyjęcie i odesłanie na miejsce przeznaczenia ofiar na rzecz Czerwonego Krzyża państw bałkańskich.

Budapeszt (AP). „Słoweński Dziennik" donosi, że w załogach Presburga i Raaba wielu żołnierzy słowackich skazano na długoletnie więzienie za zbieranie ofiar na rzecz Czerwonego Krzyża państw bałkańskich i za podżegania przeciwko oficerom.

Konferencya pokojowa.

Londyn (AP). Pogłoski o wyjeździe delegatów bałkańskich nie są prawdziwe: wyjadą oni tylko w razie wyjazdu delegatów tureckich.

Dnia 4-go stycznia odbędzie się narada ambasadorów.

Opinia publiczna była zaalarmowana doniesieniem o zerwaniu rokowań, lecz nastąpiło uspokojenie, gdy się przekonano, że wiadomość ta jest przedwczesna.

Zdrowie króla serbskiego.

Białogród (AP). „Pressbureau" donosi, że alarmujące wiadomości o zdrowiu króla nie są ścisłe. Zdrowie króla polepszyło się, bóle reumatyczne zmniejszyły się. Król przystąpił do swych zwykłych zajęć.

Na morzu.

Ateny (AP). Krążownik turecki „Medżidje" przepłynął nocą podczas mgły niezauważony koło kontrtorpedowców greckich, krążących przed Dardanelami. Dn. 3-go w południe krążownik turecki ukazał się przed portem Sira i bombardował bezskutecznie prochownię i skład węgla, oraz stacyę elektryczną, która została uszkodzona. Wieczorem „Medżidje" dał 15 wystrzałów armatnich do krążownika posiłkowego „Macedonia", który znajduje się w porcie i naprawia ster. Komendant „Macedonii" obawiając się kanonady, zatopił statek tymczasowo i wysadził załogę na ląd. „Medżidje" odpłynął do brzegów Małej Azyi.

Na wyspach Archipelagu.

Ateny (AP). Agencya ateńska donosi, że ludność wysp Archipelagu od czasu zagarnięcia ich przez włochów pragnęła połączenia z Grecyą. Od początku wojny z Turcyą mieszkańcy tych wysp zwracali się z prośbą do rządu greckiego, mocarstw zagranicznych a następnie do konferencyi londyńskiej. Jednak władze włoskie stawiały przeszkody okazywaniu uczuć patryotycznych i nie pozwalały na podnoszenie flagi greckiej i wysyłanie depesz. Na Simi ludność w dzień świąteczny podniosła flagę grecką, lecz władze włoskie zdjęły ją przemocą, aresztowały 2 osoby i wysłały je w kajdanach na wyspę Rodos. Prefektura Simi protestując podała się do dymisyi. Generał włoski rozkazał przewieźć na Rodos na torpedowcu administracyę wyspy i oświadczył, że wyrażanie zamiarów połączenia się z Grecyą będzie uważane za akcyę rewolucyjną i surowo karane.

Zaprzeczenie.

Bukareszt (AP). Minister rolnictwa Filipesku zaprzecza wywiadom z nim, ogłoszonym w prasie.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" zaprzecza wiadomości, jakoby Austrya zgodziła się na to, ażeby Dyakowa i Dibra pozostały we władaniu Serbii.

Stanowisko Turcyi.

Berlin (Wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało źródłową wiadomość z Konstantynopola, że Turcya w sprawie Adryanopola do pewnego stopnia złagodzi swe stanowisko. Oczekiwane są niebawem kotrpropozycye na notę mocarstw.

Sytuacya.

Bukareszt (Wł.). W kołach politycznych panuje przekonanie, iż obecnie sytuacya jest spokojniejsza.

Sprawa Albanii.

Praga (Wł.). „Narodni Listy" donoszą, że poseł serbski w Wiedniu Jovanovicz wyjedzie do Białogrodu dla złożenia sprawozdania z rokowań z rządem austryackim w sprawie granic Albanii, które są podobno na dobrej drodze.

Narada.

Konstantynopol (Wł.). W ministerstwie wojny odbyła się onegdaj pod przewodnictwem Nazima-baszy wielka rada wojenna, która trwała kilka godzin. Uczestniczyło wielu oficerów i 65 dygnitarzy z Enver-bejem na czele.

Przygotowania Bułgaryi.

Sofia (Wł.). Czynione są energiczne przygotowania w armii do wznowienia kroków wojennych. Prasa utrzymuje, iż ponowny wybuch wojny jest nieunikniony.

Sytuacya w Turcyi.

Bukareszt (AP). Ambasador turecki w rozmowie z korespondentem Petersburskiej Agencyi Telegraficznej oświadczył, że przewidywana akcya wojenna zastanie Turcyę w lepszej sytuacyi. To samo zdanie wypowiedział zamieszkały w Bukareszcie dowódca 2-ej armii Szefket-basza.

Najwyższy Manifest.

Petersburg (AP). (Urzędownie). My z Bożej łaski Mikołaj Drugi, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki itd. itd. itd. W Manifeście Naszym, wydanym w pierwszym dniu sierpnia 1904 roku, na wypadek Naszego zgonu przed dojściem do pełnoletności Naszego najukochańszego Syna, Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu i Wielkiego Księcia Aleksego Mikołajowicza, mianowaliśmy kierownikiem państwa aż do Jego pełnoletności Brata Naszego, Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza. Obecnie uznaliśmy za stosowne zdjąć z Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Michała Aleksandrowicza obowiązki, włożone na Niego przez Nasz Manifest z dnia 1 go sierpnia 1904 roku.

Dan w Carskiem Siole, dnia 30-go grudnia 1912 roku po Narodzeniu Chrystusa, panowania zaś Naszego roku 19 go.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ".

Imienny Ukaz Najwyższy do Senatu Rządzącego:

„Uznając obecnie za odpowiednie ustanowić opiekę nad osobą, mieniem i sprawami Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza, uznaliśmy za pożyteczne wziąć na Siebie główny kierunek nad pomienioną opieką, bezpośredni zaś zarząd wszystkimi należącemi do Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza ruchomościami i nieruchomościami oraz kapitałami powierzyć głównemu zarządowi apanaży.

„Senat Rządzący w celu wykonania niniejszego nie omieszka wydać odnośnych rozporządzeń".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ".

Carskie Sioło, dnia 15 go grudnia 1912 roku.

Kontrasygnował: Minister Dworu Cesarskiego, generał-adjutant *baron Frederiks.*

Z Poznańskiego.

Poznań (Wł.). Syn Józefa Kościelskiego Władysław nabył wielkie dobra Grabowo obszarem 32,000 morgów za 2¼ miliona.

Pomoc dla robotników.

Łódź (Wł.). Do komitetu pomocy robotnikom pozbawionym pracy wpłynęło większych ofiar od przemysłowców z Szejblerami na czele 30,000 rubli.

Katastrofy.

Childs Południowy (AP). Rosyjski 4-masztowiec „Kalifornia" zatonął w pobliżu wysp Świętej Maryi. Kapitana i 7 ludzi uratowano, 10 osób utonęło.

Sosnowiec (AP). W kopalni węgla w Dąbrowie w szybie urwała się lina. Dwóch robotników zabitych, 4 rannych.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton (AP). Przyjęto projekt prawa, karzącego grzywną 200 dolarów towarzystwa żeglugi za przywożenie do Stanów Zjednoczonych umysłowo chorych cudzoziemców.

Wybory prezydenta we Francyi.

Paryż (AP.) Deschanel stanowczo zrzekł się kandydatury na prezydenta republiki. Ribot przy powtórnem głosowaniu również zrzekł się kandydatury, lecz zachował swobodę działania.

Paryż (AP.) Poincaré oświadczył jednemu z dziennikarzy, że bez względu na okoliczności wystawi swą kandydaturę na zgromadzeniu narodowem w Wersalu.

Paryż (AP.) Na walnem zgromadzeniu członków partyi republikańskiej podczas drugiego głosowania Pams otrzymał 233 głosy, Poincaré—273, Deschanel — 22; Ribot — 25; Dubost — 8; Jan Dupuis—7 i Delcassé—7. Wobec tego, że żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości wyznaczono na 3 go stycznia 3-ie głosowanie.

Paryż (Wł.). Sytuacya przed wyborami prezydenta jest niepewna. Sądzą, iż wybrany będzie Pams. Ponieważ jednak onegdaj na próbnem głosowaniu było nieobecnych 260 wyborców, możliwe jest, iż większość otrzyma Poincaré. Utrzymują, iż w razie rozbicia się głosów kandydatura Delcasségo będzie miała szanse, wobec poparcia Clemenceau. Poincaré kandyduje w każdym razie.

Paryż (Wł.). Wczoraj w trzeciem z kolei głosowaniu wzięło udział 646 głosujących. Pams otrzymał 323 głosów, Poincaré—309, Ribot—11, Delcassé—2, Deschanel—1.

Z Japonii.

Tokio (AP.) Po zatwierdzeniu przez parlament kredytu w kwocie 6 mil. jenów na dokompletowanie sił morskich, rozpoczęta zostanie budowa 3 pancerników w dokach japońskich.

Tokio (AP.) W ministerstwie wojny poruszona zostanie kwestya utworzenia nowej dywizyi krążowników.

Tokio (AP.) Kacura oświadczył —jak donoszą gazety, że w razie przeprowadzenia przez partyę „sejukaj" votum nieufności dla gabinetu, izba niższa zostanie rozwiązana. Kacura zorganizuje prawdopodobnie własną partyę polityczną, przyczem Genro nie będzie już dopuszczany do udziału w rozstrzyganiu spraw państwowych.

Cholera.

Odesa (AP.) Stwierdzony został trzeci wypadek cholery.

Nowe rozporządzenie.

Petersburg (Wł.) Sekretarz państwowy Kryżanowskij wydał rozkaz, który, wobec ukazania się różnych wiadomości w gazetach, zebrania urzędnikom kancelaryi zawierania stosunków z korespondentami gazet. Winni otrzymają dymisyę. Poleca się nie prowadzić nawet prywatnych rozmów i nie udzielać informacyi nawet prasie urzędowej. Jeżeli urzędnicy posiadają krewnych i znajomych i wogóle utrzymują stosunki z korespondentami, powinni zawiadomić o tem Kryżanowskiego.

NADESŁANE.

Na Zwinogródzkie powiatowe Towarzystwo dobroczynności złożyli ofiary, zamiast wizyt świątecznych:

Brodowski—50 kop., Cusin St.—1 rb., Dawidowicz F.—50 kop., Gębalski C.—50 kop., Gustowscy—1 rb., Jasnorzewski—25 kop., Krasnopolscy—1 rb., Kozłowscy—50 kop., Komar Gacki—1 rb., Kocrorowski—1 rb., Kowaliński—50 kop., NN 1 rb. 50 kop., Korzeniowski—50 kop., Nowosielski J.—1 rb., Oboleński G.—50 kop., A. Oboleński—50 kop., Ks. Popiel—1 rb., Rutkowscy—50 kop., J. Rydzewski—1 rb., Stecki—30 kop., Cz. Sankowski—1 rb., W. Skoraczewski—50 kop., Stepczyński—1 rb., St. Musilewicz (młodszy)—50 kop., Satnicki—50 kop., U. J.—50 kop., Wyszyńska—1 rb., St. Wiecki 2 rb., Wisłocki—50 kop., Zakrzewski—1 rb. Razem rb. 23 kop. 05.

Powyższa suma złożona została na ręce skarbnika T-wa p. J. Zakrzewskiego na kwity Nr. 97 i 98.

Łaskawym ofiarodawcom zarząd T-wa składa gorące „Bóg zapłać!"

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—N. 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska. odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijewsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g 8 m. 05 r. przych. o g 11 m. 10 w.